

Armi Krajowej  
Służby Połączonych  
7-100 Toruń, ul. Podmurza 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapek@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870402736  
KRS 0000041692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr II: 206  
1 100  
W



Wieczorek, Józef,

63-400 Ostrowo Wlkp.

**Wyrzysk  
AK**

**Wieczorek Józef**  
**ps. „Bolesław”** **Pom.**  
**J-206/815**

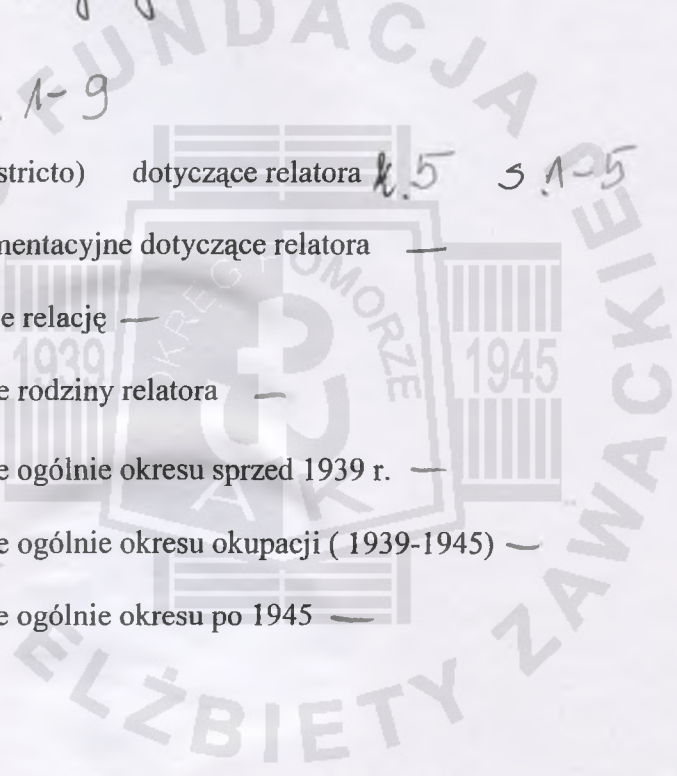
**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Wieszczyk Józef .....

J: N: 206/815 Pom. ....

Wyrygłowski Antoni .....

- I./1. Relacja k. 9 s. 1-9
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 5 s. 1-5
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relacje —
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja —
- 1. bieżące ..... k. 1 s. 1
- .....
- .....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 4
- VI. Fotografie *dot. ikonografii*



# 1/1. Relacja - Wiersonek Józef:

1. Relacja Józefa Wiersonek o własnej działalności konspiracyjnej (data napisu XI 1988) napis omg. z listem przewodnim do Benedykta Musiata z 26.04. 1988 r. kp. omg. (z Arch. E. Zawackiej) k. 9 s. 1-9



Ostroja Wlkp. 26.04.1922.

1

Wojciech Gimpel (do Benedykta Gwiziata) uk

Przesyłam Ci moje relacje dla Klubu Historycznego  
w 2 wykonaniach.

To oryginału dotyczący 3 odbitki Kreso, 3 zdjęć.

Zadaję Ci Kreso - nekrologów Stanisława Nowickiego  
do ewentualnego wykorzystania.

Prosiłbym Cię o przesłanie my' relacji i uwagi  
na Kopii ewentualne korekty tekstu, które Twoim  
rozwinięciem należałoby oczywiście najp. uzupełnić,  
i odwrócić mi przysłać.

Łączę miłe pozdrowienia

*[Signature]*  
1-1 font Wieronka

*[Signature]* Wieronka

ELŻBIETY ZA...

R e l a c j a  
dla Klubu Historycznego przy toruńskim oddziale  
Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego

I. Dane osobowe.

1. Wieczorek Józef

2. ur. 6 marca 1921 r. Miasteczko - Kr. pow. Wyrzysk, woj. Bydgoszcz

3. Rodzice: Józef Wieczorek ur. 22.10.1889 r. Szoldry pow. Śrem  
woj. Poznań + 5.08.1959 r. - Maria z d. Pietrzak ur. 2.09.1894 r.  
Koszanowo pow. Kościan woj. Poznań + 16.05.1953 r.

4. Związek małżeński zawarłem 13.06.1948 r. z Janiną z d. Motyl,  
ur. 7.03.1920 r. dzieci: Józef ur. 11.01.1950, Zenon ur. 28.04.1952,  
Andrzej ur. 26.06.1959.

Ojciec mój do chwili wybuchu II wojny światowej w 1939 r. był  
urzędnikiem celnym na stacji granicznej w Miasteczku - Kr.

- Uczestnik Powstania Wielkopolskiego, długoletni sekretarz Koła  
Zw. Powstańców Wielkopolskich w Miasteczku - Kr. członek Związku  
Zachodniego w Miasteczku - Kr. współzałożyciel Banku Ludowego w  
Miasteczku Kr. później członek Zarządu, Rady Nadzorczej, członek  
P.C.K., Koła Śpiewaczego "Lutnia" w Miasteczku Kr. członek ówczesnych  
stowarzyszeń charytatywnych cywilnych i kościelnych.

Rodzeństwo: Helena ur. 29.11.1914. + 5.05.1987 przed wojną pracowała  
w Banku Ludowym w Miasteczku Kr. członek PCK, Koła Śpiewaczego  
"Lutnia", przewodnicząca Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży  
Polskiej - Maria ur. 20.01.1916 + 1981 należała do tych samych  
stowarzyszeń j.w. Leonarda ur. 25.11.1917 należała do tych samych  
stowarzyszeń j.w. - Karnek ur. 16.09.1927 - uczeń.

Siostry w PCK były przeszkolone w drużynach ratowniczych.

Bracia mego ojca Jan - zam. Śmigiel pow. Kościan, Piotr zam. Leszno  
ul. Chrobrego 43 Ignacy zam. Gdynia ul. Chylońska 78 - Ludwik zam.  
Miasteczko Kr. ul. Kościuszki 8. - wszyscy brali udział w Powstaniu  
Wielkopolskim

5. Mój obecny adres: 63-400 Ostrów Wlkp. ul. Żwirki 1 B ) 19  
woj. Kalisz.

## II. Dane środowiskowe.

1. Ukończyłem w roku 1939 4 kl. gimnazjum ogólnokształt. w Nakle n. Not. otrzymując przeszkolenie w przysposobieniu wojskowym.

## III. Udział w kampanii wrześniowej 1939.r.

1. 09.1939.r. w wczesnych godzinach rannych cała nasza rodzina wozem konnym i rowerem ewakuowała się w obawie przed Niemcami w kierunku na wschód od miejsca zamieszkania w Miasteczku Kr. Za Białośliwiem odłączyłem się od rodziny - rowerem, gdyż Niemcy byli tuż. Zgłaszałem się ochotniczo do Wojska Polskiego kilkakrotnie (Kcynia, Inowrocław, Kutno) bezskutecznie z powodu braku przydziału, ogólnej ewakuacji władz, braku broni. Po skończeniu działań wojennych, przy końcu września 1939, r, z pod Żowicza, wracając do domu, trafiłem do obozu zbiorczego w leśniczówce Grabówno, nie daleko Miasteczka Kr. gdzie zostałem zбитy i zmaltretowany. Zwolniono mnie stamtąd po upływie 3 dni do domu.

## IV. Krótki życiorys okupacyjny.

Zamieszkiwałem z rodziną w Miasteczku Kr. ul. Kościuszki 14. Ojciec i ja podjęliśmy pracę jako robotnicy leśni w leśniczówce Brzostowo, gdzie pracowało dużo Polaków, którzy wracali, po skończeniu kampanii wrześniowej do swych domów. Przyjmowanie do tej pracy ułatwiał Kazimierz Krzyżański-leśniczy - dopomagając tym Polakom w przetrwaniu tych pierwszych trudnych dni okupacji. Tam moje zatrudnienie trwało od 14.11.1939 do 20.09.1941. Mam to udokumentowane, jak i inne miejsca pracy w t.zw. "Arbeitsbuch", którego jestem w posiadaniu do chwili obecnej. (ksero 8 i 9 str. załączam). W Fabryce Płatków Ziemiańskich w Miasteczku pracowałem od 24.09.1941 do 9.12.1941.

W firmie - budowa studzien Siegfried Holfretter Bydgoszcz pracowałem od 24.12.41. - 21.02.1942. Przez t.zw. "Arbeitsamt" skierowany zostałem do pracy, do gospodarza rolnego - Niemca zaciągniętego do "Wermachtu" który nazywał się Marten w miejscowości Wolsko pow. Wyrzysk.

Za nie właściwie wykonywaną pracę w tymże gospodarstwie rolnym, o której nie miałem pojęcia, zostałem zбитy bitem i skatowany butami, przez tego Niemca. W tej pracy przebywałem od 7 - 17.04.1942.r.

Udzielona od niego zgłosiłem o lekarza miejscowego Eugeniusz Pona celem leczenia obrażeń (ksero odpisu zaświadczenia lekarskiego w załączniku). Zaświadczenie lekarskie złożyłem na posterunku policji niemieckiej w Miasteczku Kr. oświadczając, że chcę pracować w takim zawodzie, do którego mam przygotowanie.



Po kilkutygodniowym leczeniu otrzymałem pracę jako biuralista w mleczarni w Białośliwiu t.j.od 1.06.1942 gdzie pracowałem do końca działań wojennych.

V.Działalność kspiracyjna oraz VI.dane o uczestnictwie członków rodziny w konspiracji.

Siostra moja Helena pracowała początkowo w Fabryce płatków Ziemniaczanych w Miasteczku Kr.a później w też jako biuralistka w młynie.

Maria prowadziła dom,gdyż matka nasza była obłożnie chora,a jeszcze na utrzymaniu,też schorowana,była matki siostra Antonina Pietrzak.

Leonarda była ekspedientką w sklepie spożywczym własność Niemca o nazwisku Beck- przez cały okres okupacji niemieckiej.Mieszkając bardzo blisko dworca kolejowego byliśmy doskonałym punktem kontaktowym dla Polaków wracających z t.tw.ucieczki,z niewoli niemieckiej i późniejszych ucieczkach z rzeszy niemieckiej.U nas każdy

potrzebujący pomocy znajdował ją w postaci żywności,ubioru,czy umożliwienia otrzymania pracy i dostosowania się do nowych warunków okupacyjnych.Długi okres czasu ukrywał się u nas Walenty Domagalski z Poznania.Henryk Dobrzyński uciekł z bombardowanego Berlina,otrzymując dokumenty na wyjazd do Śmigła.Uciekiniera z "Oflagu"

Kazimierza Kotowicza skierowaliśmy do pracy w leśniczówce Brzostowo. W okresie późniejszym przeszedł do pracy w mleczarni w Białośliwiu. Ukrywał się też okresowo u nas Feliks Jaskólski - nauczyciel z Bydgoszczy pod nazwiskiem Bernard Malak,oraz ksiądz Walenty Putz.

Wiem od mego ojca,że tak niezbędne dokumenty m.i.wyrabiane były przez Wiktora Chmarę -przedwojennego urzędnika poczty w Miasteczku Kr. Wymieniony w czasie okupacji przyjął grupę VD po to,aby jako urzędnik administracyjny w Zarządzie Miejskim w Miasteczku Kr.mógł udzielać pomocy Polakom w różnych postaciach.Ojciec utrzymywał bardzo żywe kontakty z Walentym Kołodziejskim,powstańcem wiekopolskim i bardzo czynnym społecznikiem zamieszkującym w Brzostowie koło Miasteczka Kr

20 kwietnia 1941 mój brat Kornel uczęszczający wtedy do niemieckiej szkoły powszechnej,wysmarował błotem okno wystawowe,gdzie eksponowany był portret Hitlera z okazji urodzin.Został naturalnie zato przez Niemców zbity i zmaltrretowany.Wkrótce 27.04.1941 aresztowano mego ojca,zarzucając mu oprócz tego przestępstwa gospodarcze,bicie trzody chlewnej i szkodnictwo dla narodu niemieckiego.Po pokazowym procesie w rocznicę t.zw."Blutsontag" w Bydgoszczy umieszczono jego w obozie ciężkiej pracy,na wykończenie,w Koronowie.Z inicjatywy właśnie Feliksa Jaskólskiego,ukrywającego się m.innymi u nas,pamiętam nazwisko

Dolata, który swymi kontaktami w skomplikowanej procedurze "Sondergerichtu" w Bydgoszczy dopomógł do urlopowania jego na na t.zw.urlop zdrowotny - na przełomie lat 1942)43. Ważył po przyjeździe do domu 43 kg. ( normalnie 105 kg) Do jego wyzdrowienia lecząc go bardzo intensywnie przyczynił się dr.Eugeniusz Pona. Przy końcu roku 1944 świadectwo w)wym.lekarza było już nie miarodajne i żądano świadectwa "Urzędu Zdrowia"(zał.ksero pisma sądu) Wiadomym było, że Polakom, w czasie okupacji, nie wolno było spotykać się, bawić, uprawiać sport. A jednak na wiosnę roku 1943 w niedzielę majową - na boisku sportowym w Miasteczku odbył się mecz piłkarski Białośliwie kontra Miasteczko Kr.Organizatorem w Białośliwiu był Józef Pyda w Miasteczku Kr. -byłem ja.Każdy piłkarz miał ubiór sportowy w kolorach białych i czerwonych, dla rozpoznania opaska niebieska, na rękę jednej drużyny. Brali udział w tym meczu: Józef, Stanisław, <sup>Edward</sup> ~~Tadeusz~~ Pyda, Tadeusz i Edward Biernat, Klemens Kożuchin, Ludomił i Ludwik Cyprych, Antoni, Zygmunt i bracia Nowak, Alojzy i Antoni Stachowiak Józef Radke, Jan i Alfons Kaszuba, bracia Królakowie, Bar, ~~Zdzisław~~, bracia Nowaczy, Koźłowski Jan i inni. Sędziował Teodor Radke. Jedna część przebiegała się w mleczarni, natomiast druga część u nas w ogrodzie przylegającym do boiska. Mecz trwał 15 - 20 minut i w sposób drastyczny został przerwany przez policję wspomaganą przez członków SA. Jako widz był też obecny na boisku Stanisław Biernat, który był gł.księgowym w mleczarni Białośliwie, a później dowódcą komórki AK.Ustawiono nas arużynami, spisano wszystkich, pytano o miejsce pracy, o narodowość. Padło takie stwierdzenie "Gendarmmeister" Bruno Welza : "tylko potrzeba wam bronja jesteście wojskiem polskim". Gorąca perswazja Stanisława Biernata i umiejących po niemiecku Teodora i Józefa Radkich, że to młodzi ludzie, potrzebują rozrywki po ciężkiej pracy, a również konieczność stawienia się uczestników nazajutrz do pracy w mleczarni, na kolei wąskot. i młynie spowodowała ~~spowodowała~~ zwolnienie wszystkich zawodników, bez represji, do domu. W latach 41)42 w magazynach Fabryki Płatków Ziemiaczanych w Miasteczku Kr.stworzono obóz przejściowy dla jeńców alianckich z zachodu. Codziennie chodzili do pracy pieszo meliorując łąki. Mieliśmy z nimi kontakty polegające na dostarczaniu żywności, przygotowywanej przez moje siostry w koszach od bielizny i przenoszenie jej pod obóz, wieczorami, od strony boiska sportowego i torów kolejowych.Były przypadki przekazywania korespondencji. Zabierając ją przekazywałem do rodzin Feliksa Jaskólskiego w



Bydgoszczy, którzy dalej po przez czerwony krzyż i sobie wiadomymi kanałami skierowywali do rąk adresatów.

Na otrzymywane adresy od Genowefy Grodzkiej, pracującej w banku spółdzielczym w Białośliwiu, wysyłane były z domu paczki żywnościowe dla żołnierzy polskich w lagrach, a również dla internowanych.

Formalne zawiązanie się komórki Armii Krajowej - 3 osobowe - nastąpiło z inicjatywy Stanisława Biernata zamieszkałego w Białośliwiu, w którym Józef Pyda i ja przebywaliśmy na codzień w biurze mleczarni, na początku roku 1944.

Placówka nasza stała się członkiem rejonu "Stodoła" obejmująca powiat Wyrzysk, należący do inpektoratu bydgoskiego.

Przysięgę w biurze mleczarni od Józefa Pydy pseudonim - Tadeusz i odemnie pseudonim - Bolesław odebrał Stanisław Biernat, mający stopień wojskowy: starszy sierżant.

Do pracy dojeżdżałem z mego miejsca zamieszkania do Białośliwia pociągiem albo rowerem - stosownie do potrzeb w pracy. Było to bardzo wygodne dla uzyskiwania różnych kontaktów, gdyż moja obecność na dworcach kolejowych, czy przejeżdżając rowerem przez las i wzdłuż torów kolejowych stwarzała możliwości wywiadowcze, a nie budziła podejrzeń u władz policyjnych, partyjnych i wojskowych.

W tych warunkach, wykupując bilet do Bydgoszczy wywozkiem "spalonego" na naszym terenie znanego mi osobiście Jana Tomczaka, syna leśniczego w Mościskach, oraz ukrywającego się u na s Henryka Dobrzyńskiego do Śmigła - zaopatrzonych w odpowiednie dokumenty.

Osób tych konwojowanych do wyjazdu było więcej i nie były mi znane. Osoby te skierowywał na wyjazd Walenty Kołodziejwski - do nas do domu, wzgl. do umówionych miejsc kontaktowych.

Miałem kontakty z "partyzantami" t.j. osobami przymusowo ukrywającymi się w lesie, gdzie mieli swoje bunkry mieszkalne. Józef Nowak oraz Władysław Skarwecki, którzy w potrzebie ukrywali przelotnie uciekinierów. Byli uzbrojeni przez naszą organizację. Był też żywy kontakt z Teodorem Gregulcem, rolnikiem z Brzostowa Nowego, który ukrywał się przed Niemcami od 1.09.1939 nie opuszczając terenu Brzostowa - Miasteczka Kr. Oczekiwali oni na pomoc w postaci żywności, ubioru, a szczególnie czekali na nowe wiadomości radiowe z frontów i o losach wojny. Te sprawy często im przekazywałem. Stały nasłuch radiowy stacji Londyn, Waszynton i innych radiostacji prowadził Tadeusz Biernat, mając wbudowany aparat radiowy w adapte-rze, a Józef Pyda słuchając radia właściciela hotelu Klocbucher w Białośliwiu.

W lasach na pograniczu Rzadkowa " w górach" domy mieszkalne jak i gospodarcze Nowickiego i Szymańskiego były bezpiecznymi i ofiarnymi punktami, gdzie można było zostawić osoby potrzebujące pomocy, wzgl. skierowywane dalej.

Z rozkazu Stanisława Biernata prowadziłem sporadyczne fotografowanie przejeżdżających transportów kolejowych. Rolki tych filmów przekazywałem do rąk własnych Stanisława Biernata. W domu u nas, z uwagi na bliskość torów kolejowych prowadzono liczenie transportów wojskowych. Dane te przekazywałem Stanisławowi Biernatowi.

W miarę zbliżającego się frontu wojsk radzieckich w 1944 wywieziono całe transporty koleją - Polaków z rejonu powiatu wyrzyskiego do okolic Golubia - Dobrzynia, celem kopania rowów i umocnień nienieckich. Z najbliższych wywieziono całe moje rodzeństwo, żonę Stanisława Biernata, Józefa Pydę.

Z frontu wschodniego przywieziono jeńców włoskich stronników gen. Badoglio, umieszczając ich w magazynach zbożowych resztówki w Białośliwiu i Brzostowa Starego. Nasze natychmiastowe kontakty z nimi były b. serdeczne i polegały na dostarczaniu żywności dla nich, a szczególnie wiadomości radiowych z frontów walki ze wspólnym wrogiem.

Przy końcu roku 1944 powracali indywidualnie nasi bliscy z kopania rowów i umocnień. Rozpoczęła się ucieczka Niemców i władz niemieckich z terenów zajętych - polskich.

Od dowódcy naszej komórki AK Stanisława Biernata otrzymaliśmy ~~rozkaz~~ wraz z Józefem Pydą rozkaz zabezpieczenia mleczarni w Miasteczku Kr. Byliśmy uzbrojeni w kilka pistoletów i ręczne granaty. Wobec przerwania dostaw mleka do mleczarni i zatrzymania produkcji naszym obowiązkiem było pilnowanie obiektu, przebywając tam bez przerwy. Zebrało się tam ponadto sporo młodych osób, wyrażających chęć do rozbronienia nikłej i zastraszonej załogi wojska niemieckiego w mieście, tym bardziej, że 22.01.1945.r. otrzymaliśmy wiadomość, że Białośliwie zostało już wyzwolone przez Armię Czerwoną. Od tego zamiaru zostaliśmy odwiedzeni przez Walentego Kołodziejskiego i jego ojca Józefa Wieczorka. Natomiast zdecydowano, aby Józef Pyda i ja nazajutrz rano pojechać rowerami przez Grabionę, Kocik Młyn i lasy do Białośliwia - z relacją o stanie faktycznym w Miasteczku Kr. i po dalsze rozkazy.

W późnych godzinach, tegoż wieczoru, będąc w domu, przyszedł dr. Eugeniusz Pona do nas oświadczać, że zkoszono jemu wypadek poranienia dziecka od wybuchu granatu w Brzostowie Starym w rodzinie Miedzianowskich.

Prosił o udzielenie ochrony dla niego w pieszej wyprawie na miejsce wypadku. Towarzyszyłem jemu cały czas w przejściu i powrocie ze Starego Brzostowa, po udzieleniu pomocy lekarskiej rannemu dziecku.

Nazajutrz rano pojechaliśmy tą trudną trasą w śniegu, rowerami do Białośliwia, które zostało już wyzwolone przez wojska Czerwonej Armii. Spotkaliśmy się z dowódcą naszej komórki AK Stanisławem Biernatem otrzymując rozkaz powrotu do Miasteczka Kr. - nie wszczynając żadnych działań zaczepnych z Niemcami - oczekując wyzwolenia w krótkim terminie.

Okazało się, że wojska radzieckie, w trakcie marszu z Szamocina w kierunku szosy Piła - Bydgoszcz natrafiły na zdecydowany opór wojsk niemieckich skoncentrowany na łuku szosy Białośliwie-Pobórka Wielka, gdzie znajdowało się małe gospodarstwo rolne własność Śliga. Wiadomym było, że Józef Pyda jako mieszkaniec Pobórki Wielkiej (naturalnie wysiedlony w czasie okupacji) znał doskonale drogę przez Kocik Młyn, wzdłuż torów kolei wąskotorowej, umożliwiającą obejście punktu oporu na łuku szosy, od tyłu.

W dniu tym obaj otrzymaliśmy rozkaz od naszego dowódcy komórki AK, po jego konsultacji z jednostką Armii Czerwonej w Białośliwiu, o przeprowadzenie oddziałów radzieckich tym szlakiem na tyły Niemców. Rozkaz ten został przez nas wykonany, a skutek był taki, że po rozbiciu tego niemieckiego punktu obrony, oddziały radzieckie dotarły do szosy przerywając tym samym połączenie drogowe Piła-Nakło, Bydgoszcz, będące jeszcze w rękach niemieckich.

#### VII. Okres pookupacyjny.

Doczasu uruchomienia produkcji OSM Białośliwie pełniłem dyżury na posterunku Milicji Obywatelskiej i poczcie.

Ojciec mój, po powrocie do zdrowia wybrany został burmistrzem miasta Miasteczka Kr., funkcję tą pełnił kilka lat.

W mleczarni zatrudniony byłem do dnia 31.08.1945.r. biorąc czynny udział w reaktywowaniu Spółdzielni Mleczarskiej. W międzyczasie byłem współorganizatorem Spółdzielni Spożywców "Jedność" w Miasteczku Kr. będąc kierownikiem tejże Spółdzielni do 1.09.1946.r.

Od 27.11.1946 - 31.01.1948.r. zatrudniony byłem w charakterze, rachmistrza w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu. Od 15.04.-15.03.1948 w Państw. Centr. Handlowej w Wałbrzychu. Od 1.12.1948.r. - 31.03.1950.r. w Gminnej Spółdz. "Samopomoc Chłopska" Świecie - Wieś w Przechowie jako główny księgowy. - był tam prezesem w tym czasie Stanisław Biernat.

Od 15.06.1950 OSM Białośliwie - jako główny księgowy,  
 od 1.01.1970 - 30.09.1970 OSM Żobżenica jako gł.księgowy.  
 od 1.10.1970- 31.03.1974 " " jako kierownik Oddziału  
 Białośliwie. Od 1.04.1974 - 28.02.1986 do chwili przejścia na  
 emeryturę przeniesiony służbowo do OSM Ostrów Wlkp. na stanowisku  
 kierownik Oddziału Ostrów Wlkp.

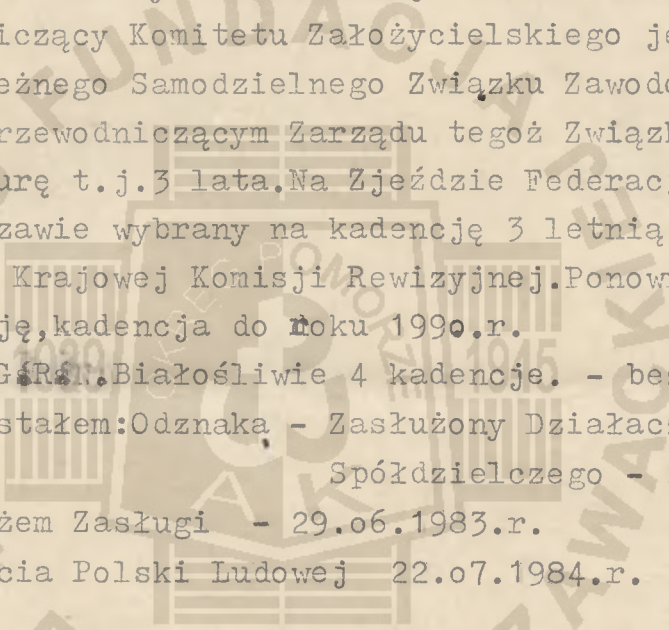
W okresie długoletniego stażu pracy w księgowości byłem przeszkolony  
 na kursach o zagadnieniach finansowo księgowych. Ukończyłem  
 półtoraroczny kurs dla biegłych księgowych 9.12.1960.r. W efekcie  
 wpisany na listę państwową nr. Bd.101. W okresie II)71.r. do  
 III)74.r. ukończyłem Studium Ekonomiki i Organizacji Spółdzielni  
 Mleczarskich dla kadry kierowniczej w Krakowie.

Jako przewodniczący Komitetu Założycielskiego jestem współzałożycielem  
 Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego przy OSM  
 Ostrów Wlkp. Przewodniczącym Zarządu tegoż Związku do chwili przejś-  
 cia na emeryturę t.j. 3 lata. Na Zjeździe Federacji ZZ Prac. Spółdz.  
 Mlecz. w Warszawie wybrany na kadencję 3 letnią jako z-ca prze-  
 wodniczącego Krajowej Komisji Rewizyjnej. Ponownie wybrany na  
 tą samą funkcję, kadencja do roku 1990.r.

Byłem radnym G.R.S. Białośliwie 4 kadencje. - bezpartyjny.  
 Odznaczony zostałem: Odznaką - Zasłużony Działacz Ruchu  
 Spółdzielczego - 2.07.1978.

Srebrnym Krzyżem Zasługi - 29.06.1983.r.

Medalem 40 lecia Polski Ludowej 22.07.1984.r.



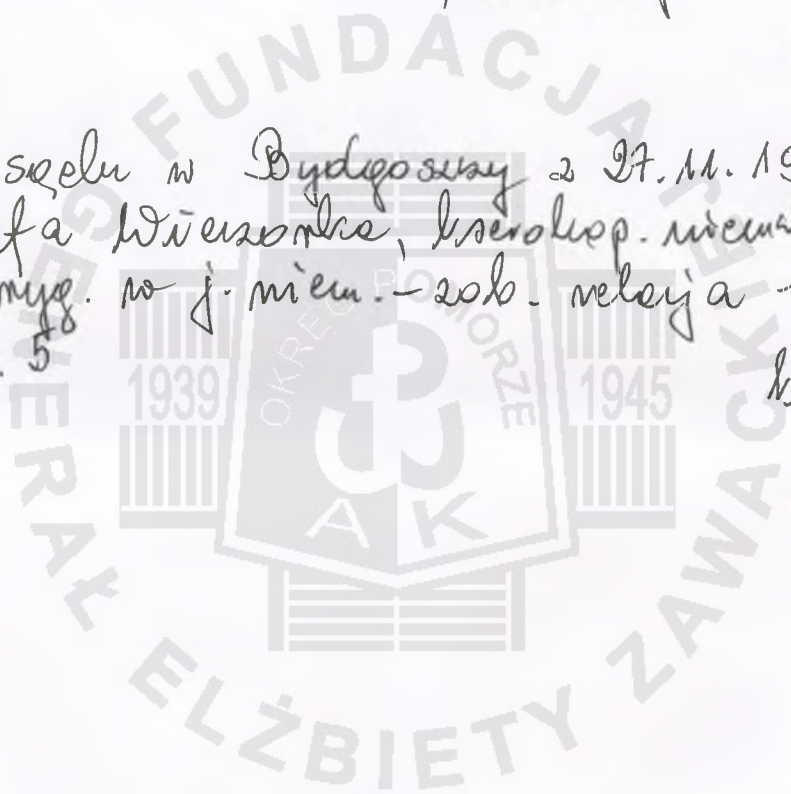
*Dotychczasowa polskość relacji*  
*z. Mieroska z faktami, jeżeli mają miejsce*  
*z francuz "kejoim" kiestitiracii.*

*[Signature]*

*pen - Musiar*  
*Jo. Karol*  
*So. Kuch "Obwocku" Wyzysk*

1/2. Dokumenty dotyczące reletora - Wierszoka, Józefa:

1. Zawiadzenie lekarskie wystawione Józefowi Wierszokowi 16.04. 1942, kserokop. niemieckojęzycznej omyp. w j. niemieckim. k. 1 s. 1 (dot. pobicia - zob. s. 3 z. 1/1)
2. Książka pracy (Arbeitsbuch) Józefa Wierszoka nr - 13151, kserokop. omyp. k. 3 s. 2-4
3. List p. s. w Bydgoszcz 27.11. 1944 do Józefa Wierszoka, kserokop. niemieckojęzycznej omyp. w j. niem. - zob. relacja - z. 1/1 s. 5 k. 1 s. 5



A b s c h r i f t

Eugen Pona  
Prakt. Arzt

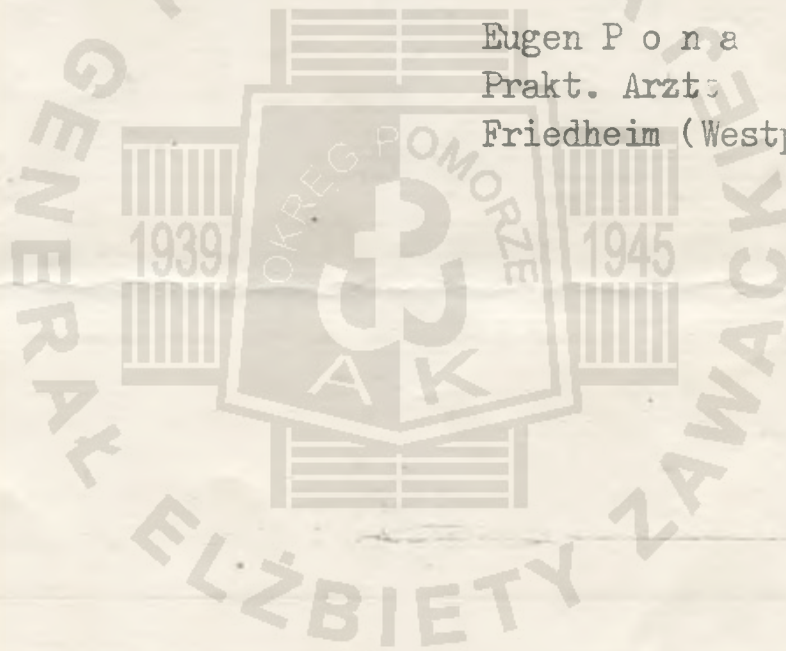
Friedheim (Westpr.)

Friedheim, 16. IV. 42.

B e s c h e i n i g u n g

Bescheinige hiermit, dass ich heute den Joseph Wiczorek geb. 6.3.21. aus Friedheim untersucht und folgendes festgestellt habe. Auf dem Rücken 9 rote Streifen von 5 - 15 cm lang und ca 2 cm breit. Über der linken Brustwarze 2 rote Streifen, einer 5,5 cm, zweiter 7 cm lang. ca 1 cm breit. Auf der linken Hinterkeule, 4 rote Streifen von 7 - 10 cm lang ca 1,5 cm breit. Auf dem linken Unterschenkel 2 Oberhautreibung ein Pfening gross. Auserdem beklagt sich Wiczorek auf schmerzen im ganzen Brustkorbe.

Eugen Pona  
Prakt. Arzt  
Friedheim (Westpr.)



# Arbeitsbuch

(Gesetz vom 26. Februar 1935, RGBl. I S. 311)

2547153 13151

Josef Bierzorek

(Vor- und Zuname, bei Frauen auch Geburtsname)

1939	OKRĘG POMORZE AK	1945	Zehnrnummer:
------	---------------------	------	--------------

Trifkiewicz

(Eigenhändige Unterschrift des Inhabers)

Eintragungen der Unternehmer

Nummernfolge (links) beachten

1 Name und Sig des Betriebes (Unternehmers) (Stichtag)	2 Art des Betriebes oder der Betriebsabteilung	3 Tag des Beginns der Beschäftigung
<b>fried Hoffreter</b> Bauunternehmensgeschäft <b>Bromberg</b> Hilf-Hiller-Strasse 180 Telefon 32-95	Werkmeister	24.11.41
<b>Ludwig Hoffreter</b> Hilf-Hiller-Strasse 180 Bromberg	Werkmeister	7.7.42
<b>Werkmeister</b> Hilf-Hiller-Strasse 180 Bromberg	Molkerei	1.6.42
		1939
		1945

4 Art der Beschäftigung (möglichst genau angeben)	5 Tag der Beendigung der Beschäftigung	6 Unterschrift des Unternehmers
Arbeiter	21.2.48	Stichtag 1.1.1948 Hilf-Hiller-Str. 180 Bromberg, 180-181-Str. 180 Ruf 32-95
Werkmeister	17.7.42	Stichtag 1.1.1942
Werkmeister		



Eintragungen in Feld 1-4 nur durch das Arbeitsamt

Eintragungen der Unternehmer und des Arbeitsamts

1	Geburtsdag	6. März 1921.			
2	Geburtsort	Friedheim			
	Kreis	Tirsitz			
3	Staatsangehörigkeit	Polen			
4	Familienstand a led., verh., gesch., verm.	led.			
	b Geburtsjahre der minder- jährigen Kinder				
5	Wohnort und Wohnung	Friedheim			
		Boguska Fo. IV.			
		Friedheim			

Fortsetzung nächste Seite

5	Wohnort und Wohnung Fortsetzung	

**Der Oberstaatsanwalt**  
als Leiter der Anklagebehörde  
bei dem Sondergericht

6 Sd.KLs.57/ 41

Bei allen Eingaben ist das obige Zeichen anzugeben

(5a)

Bromberg, den 27. November 1944  
Gr. Bezahlr. 4  
Seeruf 18 28

An  
Josef Wieczorek  
in F r i e d h e i m  
=====  
Krs. Wirsitz.

Betrifft: Ihre Strafsache (Schreiben vom 13.10.44).

Ich gewähre Ihnen weiteren Strafausstand bis zum  
1. März 1945. Falls Sie sich auch zu diesem Zeitpunkt nicht  
haftfähig fühlen, müssen Sie Ihre Haftunfähigkeit spätestens  
bis zum 5. März 1945 durch ein Zeugnis des zuständigen Gesund-  
heitsamtes nachweisen. Ein Zeugnis eines Privatarztes genügt  
nicht. Die Kosten des Zeugnisses gehen zu Ihren Lasten.



T/0006 442459

IV/1. Korespondencja bieżąca: Wieczorek  
Józef:

1. Listo Wieczorka Józefa z 17.08.1989  
do Klubu Kłob. przy Zespole Kaszubsko-  
- Pomorski - dot. prosby o przenie-  
szenie siedziby z siedziby weryfik.,  
miej. omg.

W. 1 s. 1



Józef Wiczorek

63-400 OSTRÓW Wlkp.

Ostrów Wlkp. 17. 8. 89

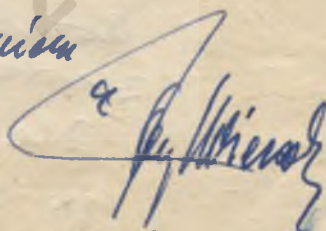
Mieszkanie Marszałka Pomorskiego  
Oddział w Toruniu  
Klub Historyczny  
ul. B. Skwara 6/6  
87-100 Toruń

L. 15/90

Zgłoszonym uczestnictwem do Stowarzyszenia Żołnierzy  
Armii Krajowej Okręg Wielkopolski z siedzibą w Ostrów Wlkp. - w miejscu  
mojego zamieszkania, składając deklarację w dniu  
20. 07. 89. r.

Z tej uwagi żorącam się z uprzejmą prośbą o udostępnienie  
odpowiedniego zaświadczenia umożliwiającego weryfikację.

Z poważaniem



verte odpowiad

verte

Granowaty Kłob. (skierowane do Klubu Kłob.)  
Dnia prokur. zawiad. mi przesła Kłob. z 17 sierpnia 1945  
odpowiedzią odwołaniem <sup>zamykaniem</sup> przygotowania ze zwrótką  
(niekiedy, zwrócić, w kierunku Klubu, który  
z powodu tendencji formalistycznej zwrócić ekspozycje  
mają do władzy)

Uprzejmie informuję, że została mi przekazana  
relacja Kłob. (wraz z dotychczasowymi korespondencjami)  
zaspakowane w pakiecie do Komendanta Obszaru by-  
wysz, do Biurodykt. Ministeria "Kłob".

<sup>Pom. dow. PK</sup>  
Archiwum polski prowadzą, mi nie może wykonać  
zobowiązania w tym kierunku.

Dla Pana altes kategoria wytworzy weryfikacja  
cja przez "Kłob" Adres

toż, abowiem podrocznik

23

T: M: 206/815 Pom.

Wynajsk

Więsiorek Józef

V. Karty informacyjne

lc. 5 AK

T. M-206

AK Wyrzysk  
1

Wieczorek Józef "Bolszew" 1945  
nr. 6. 03. 1921. Miasteczko Kr. p. Wyrzysk  
s. Józefa i Marii z d. Pietraszk  
zaproszeni do AK 1944 r.  
nasłuchi radia, przechwytywanie ulicznych  
poczek sie, przeprowadzenie ich, informacje  
z nasłucha

rel. at.

wykręsto  
Alc 2

Wieckorelc Józef

Należał do władcy i działaczy Alc  
w Białostoku  
wraz z synami Józefem i Kornelem

inf. w rel. Pycha Józef H. 205, s. 5

H.G.



Wieczorek Józef  
ps. "Bolesław"

Wypysk 3  
AK

Razem z Józefem Pydą

ps. "Tadeusz" (z cę dowody Rej. AK  
Białosłowie - Stanisława Biernota)

organizował Plac. AK w Miasteczku  
Strajenskim, Rejon AK Białosłowie  
Obw. Wypysk.

zob: T: M: 87/696 Musiał Benedykt  
verte

cz. II, art. „Roz. Młodzieży” -  
- imp. Bydg.

zł. 102



GENERAL  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Wieczorek Józef

Wypisy 4  
AK

Rozem ze Stanisławem Leonem  
Pyda został wyrzuczony przez  
Walentego Lotodziejskiego ps. „Adam”  
do opieki nad ukrywającymi się  
(przez tego okupcy w lasach k. Dzia-  
stusko. Kramskiego -) Józefem Wo-  
wakiem i Teodorem Greguciem.

zob. J. V. - 1100/1855 Pyda St. L. - insp.  
Bydż.

482. VI 101



*Wojciech Józef*

~~M-206~~

~~815~~

AK-Wyżysk

Wieczorek Józef

# Wiezorek Józef

ZESKANOWANE

